№ 35 Sobota dnia 13 Lutego 1926 roku Cena 10 groszy. Rok XXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

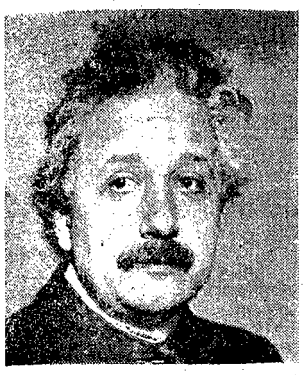

Prof. Einstein, przedstawiciel niemiecki w Instytucie Międzynarodowym.

Zwyżka złotego

i kurs dolara

Dzięki wybitnej aktywności naszego bilansu handlowego i płatniczego wzrósł poważnie dopływ walut zagranicznych i złota do Banku Polskiego— a pokrycie kruszcowe wynosiło ostatnio 40 proc. obiegu banknotów. Zapas walut w instytucji emisyjnej powiększył się wskutek poważnego eksportu surowców, jak drzewa, węgla i zboża. Wzrost eksportu był w znacznej mierze skutkiem niskiego stanu naszej waluty, czemu także przypisać należy zmniejszenie się do minimum importu towarów obcych, których sprowadzanie nie kalkulowało się przy wysokim kursie dolara. Mały import spowodował obniżenie się naturalnego popytu na walutę, ograniczenia zaś dewizowe Ministerstwa Skarbu wyeliminowały po części z rynku szkodliwy czynnik gry. „Czarna giełda" starała się wprawdzie od czasu do czasu podnieść znowu kurs dolara, ale udawało jej się to zaledwie na krótki przeciąg czasu. Brak gotówki bowiem, który wzmógł się jeszcze w związku z wycofaniem z obiegu przez Bank Polski 16 miljonów złotych oraz obawa, że rząd ustabilizuje złotego, jak to donosiły niektóre pisma przy kursie 6,50 za dolara, paraliżował jej zakusy. Pesymiści obawiają się jednak, że spekulanci walutowi, przewidując nową „hausse", rozmyślnie obniżają kurs, ażeby tem łacniej i taniej nabywać dolara. Dlatego też byłoby wskazanem, ażeby rząd odebrał ulicy możność kierowania walutą czy to w chwili spadku jej, czy zwyżki i przeprowadził sanację złotego środkami, które w danym momencie Bank Polski posiada.

Przejściowym, zdaje się objawem, nie nasuwającym większych obaw, jest zwiększenie się zapotrzebowania na waluty i dewizy na rynku oficjalnym. Zapotrzebowanie to, pokrywane prawie wyłącznie przez Bank Polski, w znikomej zaś ilości przez banki prywatne, wynosiło w pierwszych dniach stycznia 70 do 150 tysięcy dolarów, wzrosło jednak w ostatnich dziesięciu dniach na 300 do 400 tysięcy, nie licząc operacji dokonywanych między Bankiem Polskim a bankami akcyjnemi poza giełdą. Wzrost popytu na waluty wypływa stąd, że przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i banki, mające w najbliższym czasie uregulować bieżące lub zaległe zobowiązania zagraniczne, zaopatrują się dzięki niskiemu kursowi dolara zawczasu w większe sumy. Instytucje pieniężne kupują prócz tego walutę dla zapłacenia przypadających w styczniu płatności wkładów terminowych. Nie jest wykluczone, że i tu gra pewną rolę spekulacja niektórych banków; przypuszczać jednak należy, że ostatnie zarządzenia dewizowe wprowadziły do operacji, dokonywanych przez te instytucje, ścisłą kontrolę.

Na rynkach obcych utrzymuje się złoty nadal na mocnym poziomie.

A. Z. W.

Stanowisko „Piasta"

w sprawie podatku majątkowego.

150 miljonów rolnictwo — 130 wielki przemysł — 69 drobny handel.

Warszawa. Klub PSL. „Piast" obradował wczoraj po południu pod przewodnictwem prezesa Witosa. — Klub przyjął do zatwierdzającej wiadomości rezygnację sekretarza Sarameckiego ze swojego stanowiska z powodu choroby żony, powołując na sekretarza posła Malika. Na miejsce posła Erdmana, który złożył godność członka zarządu, wybrano posła Janeczka.

W sprawie podatku majątkowego po wysłuchaniu referatu posła Byrki, klub stanął na stanowisku ściągnięcia tego podatku w wysokości definitywnego wymiaru 150 miljonów z rolnictwa, 130 miljonów z wielkiego przemysłu, 69 miljonów z drobnego handlu i wolnych zawodów. Poczem omawiano poprawki, zgłoszone do trzeciego czytania ustawy stemplowej.

Przyczyny rozruchów w Kaliszu

Starosta kaliski Stefański zawieszony w urzędowaniu. Bezmyślnie zbrodnicza robota „Drobnerowców"

Łódź. W dniu wczorajszym jeden z korespondentów odbył dłuższą rozmowę z byłym ministrem pracy i opieki społecznej i byłym posłem polskim w Moskwie, wojewodą łódzkim, Darowskim, na temat ostatnich zajść w Kaliszu.

— Jakie były przyczyny zatargu? — zapytał na wstępie.

— Żadnej istotnej przyczyny nie było, tembardziej, że Kalisz jest jedynem miastem w województwie, które bez pomocy rządowej prowadzi własnym kosztem roboty publiczne.

— Jaki jest — zdaniem pana ministra — charakter rozruchów w Kaliszu.

— Zajścia sprowokowane zostały przez czynniki komunistyczne i wywrotowe, a właściwie przez przywódców niezależnych socjalistów. Tłum wyrostków i szumowin wyległ na ulicę, a przewodniczyli mu socjaliści niezależni z Franciszkiem Lisem, który w krytyczny dzień stał na czele delegacji tłumów, konferującej z prezydentem miasta p. Szarasem. Muszę stwierdzić, że ferment tych żywiołów datuje się jeszcze od czasu wystąpień dr. Drobnera. Raz jeszcze stwierdzam, że rozruchy nie miały żadnej istotnej przyczyny, gdyż wypłata zapomóg, jakoteż rozdawnictwo deputatów żywnościowych, odbywa się normalnie i punktualnie.

— Co pan minister sądzi o zachowaniu się władz państwowych w Kaliszu?

— Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Kalisza udałem się na miejsce i stwierdziłem, że gdyby starosta Stefański zajął był energiczną postawę i wydał polecenie odpowiednie, rozruchy udałoby się stłumić jeszcze w zarodku. Pozatem ustaliłem fakt, że podczas gdy rozwydrzony tłum znęcał się nad prezydentem miasta Szarasem, obecna przy tem policja zachowywała się bezczynnie.

Zawiesiłem więc w urzędowaniu starostę, a kierownictwo starostwa powierzyłem tymczasowemu naczelnikowi wydziału administracyjnego Tułeckiemu.

W sprawie udziału wojska stwierdzić muszę, że odnośne wiadomości w pismach są nieścisłe. Przy oczyszczaniu magistratu z tłumów interweniowało tylko 15 żołnierzy. Śledztwo prowadzi prokurator kaliski Wiśniewski. —

— Panu ministrowi wiadomo zapewne o tem, że czynniki wywrotowe zamierzają wywołać rozruchy także i w Łodzi?

— Owszem, wiem. Wydałem właśnie najenergiczniejsze zarządzenia, ażeby jakąkolwiek próbę w kierunku wywołania rozruchów stłumić w zarodku z całą bezwzględnością.

W Kaliszu spokój zupełny

Warszawa. W dniu wczorajszym panował w Kaliszu całkowity spokój. Na ulicach miasta nie krążą patrole ani wojskowe, ani policyjne. Miasto przybrało wygląd normalny. Jedynie wzmocnione są posterunki policyjne. Sklepy są otwarte, natomiast magistrat jest w dalszym ciągu nieczynny.

Stan rannych w szpitalu św. Trójcy jest zadawalający. Nie grozi również utrata zdrowia aspirantowi policji Początkowi. Rana prezydenta miasta Szarasa okazała się lekką.

Sprawa Bispinga.

Sensacyjne zeznania żony i córki zamordowanego ks. Druckiego-Lubeckiego.

Warszawa. W dalszym ciągu wczorajszych rozpraw zeznawał p. Herschelman, który stwierdził, że w zeszłym roku odwiedził go Kurnatowski. Początkowo Herschelman rozmawiał o różnych kwestjach, a potem poruszył sprawę Bispinga. Kurnatowski oświadczył, że jest mu przykro, że Bisping po tylu latach znów musi cierpieć.

Następnie składał dodatkowe zeznanie podprok. Popławski, a wreszcie księżna Drucka-Lubecka, która zeznała:

— Podczas śmierci męża byłam z rodziną w Paryżu, a wiadomość o zabójstwie otrzymałam od szofera Mikołajczyka, czy też od administratora. Na granicy spotkałam hr. Zamoyskiego, który powiedział mi, że podejrzany o zabójstwo jest Bisping. Wtedy zaprzeczyłam, uważając to za niemożliwe. Przypuszczałam, że zabójstwa dokonał Gral z powodu usunięcia go z posady. Bisping był przyjacielem i krewnym mego męża. Najsamprzód mąż mój wyznaczył go w testamencie opiekunem, a w drugim testamencie z 1912 roku, Eustachego ks. Sapiehę. Kiedy Bisping w naszym interesie wyjechał z Rzymu, powiedziałam mężowi, że jest on dla nas bardzo przychylnym. Usłyszałam odpowiedź, żebym się nie rozczulała, albowiem jest on dobrze płatny.

Nic nie wiem o pożyczkach, zaciągniętych przez męża u Bispinga. Małżonek mój zawsze był dobrze sytuowany finansowo. Po śmierci męża dochody roczne wynosiły około 300 tysięcy rubli. Przed ślubem Bispinga zwróciłam się do męża, czy nie należałoby dać mu prezent ślubny, wówczas mąż oświadczył mi, że dał mu już 9 tysięcy rubli, które on podjął z banku, a następnie jeszcze przesłał mu przez kasjera 15 tysięcy rubli na umeblowanie.

Księżna Drucka-Lubecka słyszała dalej od męża, że chcieli go otruć strychniną. Pamięta, że rozmawiała z ks. Platerem o tem, który powiedział jej, że Bisping dwa razy chciał otruć mego męża.

Marja ks. Lubomirska, córka zamordowanego, zeznała, że rozmawiała z ojcem o usiłowanem otruciu, który zapytany, czy to Bisping — odpowiedział: „Daj mi spokój z Bispingiem", a na powtórzone zapytanie — zabronił córce o tem mówić. Następnie świadek Marja Lubomirska zeznała, że rozmawiała z ojcem, który oświadczył, że dał Bispingowi 10 tysięcy rubli, ażeby się ożenił, gdyż był na złej drodze. Podpisy na wekslach nie były autentyczne i jestem pewna, że były kopjowane. Grała nie podejrzewam o morderstwo, a kogo o to posądzam, wolę nie mówić.

Na pytanie przew.: Kogo pani ma na myśli?—świadek odpowiada:

— Jana Bispinga.

Wówczas Bisping oświadcza:

— Wszystko to jest fałsz, od początku do końca. Zbyt cenię zmarłego księcia, żebym przypuszczał, iż mógł to powiedzieć.

Następnie zeznaje adw. Franciszek Paschalski:

— Dokumenty, dotyczące kwitów, widziałem. Były to dla mnie tajemnicze dokumenty. Podpisane były przez księcia. Umowa ta, na której mocy książę miał dać pół miljona rubli, dotyczyła jakiejś osoby z domu panującego. Dokument ten był załączony do sprawy, celem dokonania ekspertyzy podpisu księcia. Ponieważ był on kompromitujący dla tej osobistości, należy przypuszczać, iż zabójstwa księcia dokonał ktoś na rozkaz Petersburga. W kilkanaście dni po wyroku pierwszej instancji wstąpiłem wieczorem do kościoła św. Aleksandra, gdzie zobaczyłem jakiegoś człowieka, klęczącego i pogrążonego w żarliwej modlitwie. Kiedy człowiek ten powstał, poznałem w nim Bispinga, co zrobiło na mnie ogromne wrażenie i spotęgowało przekonanie, że jest on zupełnie niewinny.

Na pytanie przew., czy nie zauważył na twarzy Bispinga hipokryzji, świadek oswiadczył:

— Jeżeli była to hipokryzja, to chyba przed Bogiem i własnem sumieniem.

W dalszym ciągu rozprawy zabrał głos prokurator, który oświadczył, że poruszono w dniu wczorajszym szereg plotek, o których niema wzmianki w przewodzie sądowym, a z których przebijała koncepcja zmarłego obrońcy Wróblewskiego, polegająca na tem że morderstwo zostało dokonane przez kogoś na rozkaz Petersburga. Prokurator wnosi o wezwanie na świadka Kazimierza Marszałka, obecnie przebywającego w Warszawie, prócz tego o dokonanie wizji miejscowej zabójstwa w obecności oskarżonego.

Rozprawa trwa dalej.

TELEGRAMY.

Gospodarka lewicy we Francji.

Paryż. W związku z przebiegiem obrad w Izbie Deputowanych w ostatnich kilku dniach prasa zgodnie twierdzi, że Francja znajduje się w przededniu ważnych wypadków wewnętrzno - politycznych. — Dzienniki kartelowe sądzą, iż przyjdzie do porozumienia między ministrem Doumer'em a komisją finansową parlamentu i wskazują przytem na wczorajsze długie konferencje Herriot'a z ministrem Doumer'em i Malvy'm. „Journal" stwierdza, iż w obecnych okolicznościach, gdy gabinet popadł w konflikt polityczny ze stronnictwami umiarkowanemi oraz w zatarg na tle spraw finansowych z kartelem, budżet nie zostanie nigdy przyjęty.

„Figaro" pisze, że pozycja rządu zachwiała się znacznie, gdyż nawet członkowie gabinetu głosowali przeciw stanowisku rządowemu. Briand oświadczył, iż jeśli projekty finansowe rządu nie będą przyjęte w dniach najbliższych, sytuacja stanie się krytyczną.

Zdecydowana postawa Włoch.

Rzym. Polemika niemiecka i mowa Stresemanna wywołały jeden skutek: Oto naród włoski stanął jak jeden mąż przy rządzie.

Cała prasa podkreśla, że włosi w domu własnym są panami i na przypadek gdyby melancholijno-kulturalne pretensje Niemiec miały się przekształcić w kon-

ś. † p.

EMIL CHINA

Obywatel Rakowa.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 11 lutego 1926 roku przeżywszy lat 48.

Pogrzeb na cmentarzu w Rakowie w sobotę, 13 lutego r. b. O czem zawiadamiają smutkani

Żona i dzieci.

kretne uchybienia godności włoskiej, suwerenności włoskiej lub interesom Włoch, to odpowiedź, a w razie konieczności i represje, byłyby natychmiastowe i zdecydowane.

Całą tę kampanję italofobską traktują tu, jako zdecydowaną prowokację, zasługującą na kategoryczną odprawę.

Ton prasy włoskiej jest ostry, choć nie podniecony.

Rozbrojone Niemcy

przygotowały rewolucję w Trentinie

Rzym. — Dzienniki donoszą, że oddział karabinierów przeprowadził na wyżynie Lavarone poszukiwania, w których wyniku wykryto wielką ilość materjału wojennego, jak rewolwerów karabinów, szabli, bagnetów, dynamitu, naboi i jeden karabin maszynowy. Stwierdzono ponadto w sposób niewątpliwy, że posiadaczy broni odwiedzali w ostatnich czasach bawarscy wysłannicy z Monachjum, których zadaniem było prowadzić propagandę rewolucyjną w Trentinie. Wysłannicy ci zapowiadali rychły przewrót pangermanistyczny nad górną Adygą, Równocześnie wykryto w Bolzano wiele broni i amunicji wojennej, przyczem aresztowano kowala, Antonio Nicolussiego z Lucerny, przebywającego czasowo w Bolzano. Panuje przekonanie, że wykryta broń stanowi zaledwie drobną część ukrytej w różnych miejscowościach, do których trudno się obecnie dostać z powodu śniegu. Dotychczas aresztowano 5 osób. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Wojska okupacyjne w Niemczech.

Londyn. Austen Chamberlain oświadczył w izbie gmin, że liczba okupacyjnych wojsk w Niemczech wynosi 74.500 żołnierzy. Minister zaprzeczył pogłoskom, jakoby mocarstwa zwycięskie postanowiły utrzymać tę liczbę wojsk w pierwszej i drugiej okupacyjnej strefie.

W nocie swej z dnia 14 listopada r. ub. konferencja ambasadorów zakomunikowała, że siły wojsk okupacyjnych zostaną znacznie zredukowane. Jednakże nowa polityka wobec Niemiec mogłaby być zastosowana dopiero do ratyfikowania traktatów lokarneńskich i po stwierdzeniu, że środki złagodzenia sytuacji na terenie okupowanym dały tam należyte rezultaty w zakresie uspokojenia stosunków.

Niemcy czescy zapowiadają burzliwą opozycję przeciw ustawie językowej.

Praga. W sytuacji politycznej, w szczególności zaś w kwestji zwołania parlamentu nie doszło dotychczas do wyjaśnienia.

Stronnictwa niemieckie przygotowują się do burzliwego wystąpienia zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby. Posłowie niemieccy wniosą energiczny protest przeciw projektowi ustawy językowej. Do obstrukcji przyłączą się komuniści. Początek sesji będzie burzliwy też z tego powodu, że omawiana będzie również afera węgierskich fałszerzy banknotów. Tekst odnośnej interpelacji zredagują Kramarz i dr. Meisner.

Porozumienie czechosłowacko-polskie

Praga. Wczoraj w ministerjum spraw zagranicznych między posłem polskim w Pradze Lasockim a wiceministrem spraw zagr. Dirsą nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych prowizorycznego porozumienia, regulującego stosunki ekonomiczne pomiędzy Czechosłowacją a Polską, zawartego w Warszawie w dniu 7 kwietnia 1925 r.

Udaremnienie zamachu na ministrów Małej Ententy.

Temeszwar. Aresztowani tu dwaj Węgrzy pod zarzutem przygotowywania zamachu na ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, nazywają się: Juljusz Araszky i Gabriel Sabo. Obaj nie przyznali się do winy, zeznając tylko, że są członkami związku odrodzenia Węgier.

Obniżenie podatków w Niemczech.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu minister skarbu Reinhold oznajmił, że rząd zamierza wnieść projekt ustawy, dotyczącej znacznego obniżenia podatków.

Między innemi podatek obrotowy ma być obniżony z 1 proc. na 0,6 procent, podatek zaś od łączenia towarzystw akcyjnych, wynoszący obecnie 2 proc. od kapitału akcyjnego, ma być obniżony na 1 proc. Ogółem według projektu rządowego, podatki mają być obniżone o 570 milj. mk.

Litwa nie dostanie pożyczki amerykańskiej

Z Kowna donoszą: Pertraktacje o pożyczkę dla Litwy rozbiły się z powodu twardych warunków, stawianych przez firmę amerykańską. Głównym powodem jest niechęć angażowania się kapitału amerykańskiego przed wynikiem wyborów do Sejmu litewskiego. Przedstawiciele amerykańscy opuścili już Kowno.

Wybuch w fabryce

Berlin. Z Kolonji donoszą, że wczoraj rano wyleciała w powietrze w fabryce Karbonit A. G. t.zw. mieszalnia, w której mieszano różne substancje chemiczne wybuchowe. Przyczyna eksplozji jest jeszcze nie ustalona i będzie ją trudno ustalić, bo wszystkie osoby w liczbie sześciu, które znajdowały się w tym budynku, są zabite. Eksplozja była tak gwałtowna, że szyby w promieniu kilku kil. wypadły.

Poseł Barlicki obejmuje tekę robót publicznych.

Warszawa. W czwartek o godz. 7 wieczorem premjer Skrzyński przybył do marszałka Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję.

Po zakończeniu tej konferencji, p. premjer Skrzyński na zapytanie przedstawicieli prasy, oświadczył, że powołanie p. Barlickiego jest merytorycznie załatwione, do omówienia pozostają pewne szczegóły.

Nominacja zostanie w ciągu dnia jutrzejszego podpisaną, p. Barlicki obejmie tekę min. robót publicznych.

Żądanie udziału w komitecie politycznym i ekonomicznym zostanie prawdopodobnie uwzględnione.

Zuchwałość posła Bryla.

Warszawa. W najbliższym czasie poseł Bryl ma wygłosić w jednej z sal publicznych w Warszawie odczyt o ustroju sowieckim.

Widocznie niepowodzenia we Lwowie nie ostudziły zapału p. Bryla do szerzenia idei komunistycznych. Według wszelkich przypuszczeń wystąpienie pos. Bryla spotka się w Warszawie z jeszcze większym protestem niż we Lwowie.

Stan zdrowia Dalbora.

Poznań. Biuletyn z dnia 10 lutego godz. 22 min. 15. W stanie zdrowia Jego Eminencji ks. kardynała Dalbora stwierdzono w ciągu dnia dzisiejszego dalsze małe polepszenie.

Dalsze kruszenie się „Wyzwolenia"

Warszawa. Pos. Jan Adamowicz, dotychczasowy członek Klubu Wyzwolenie, wystosował do prezydjum tego klubu pismo, w którem z uwagi, iż stronnictwo Wyzwolenie nie chce bronić spraw drobnego rolnictwa na kresach i z uwagi na ciągłe napaści pos. Rudzińskiego na niego — z Wyzwolenia występuje.

Klub Wyzwolenia zmalał do 25 posłów.

Sprawy wojskowe w Sejmie

Warszawa. — Sejmowa komisja wojskowa miała wczoraj obradować nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Jednak przed porządkiem dziennym przedstawiciel M. S. Wojsk., pułk. Petrażycki zgłosił wniosek o zdjęcie z porządku dziennego tej ustawy, ponieważ ma się nią zająć rada ministrów. Wniosek ten komisja przyjęła, poczem przystąpiła do innych punktów porządku dziennego.

W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o nadanie medalu pamiątkowego za udział w wojnach o utrwalenie niepodległości państwa. Prawo do tego medalu będą mieli poległi i ranni bez względu na czas służby wojskowej, następnie ci, którzy brali udział przynajmniej przez trzy miesiące w walkach w polu, względnie współdziałali z armją w polu, wreszcie ci, którzy conajmniej 6 miesięcy służyli w wojsku lub dla wojska pracowali. Prawo nadawania tego medalu przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej, który upoważniać może w swem zastępstwie ministra spraw wojskowych.

Rokowania o pożyczkę amerykańską trwają

Warszawa. Delegaci „Bankers Trustu" przebywają obecnie w Medjolanie, gdzie wspólnie z p. ministem Klarnerem prowadzą pertraktacje z „Banca Commerciale" w sprawie zlikwidowania należności tego Banku, wypływających z tytułu pożyczki włoskiej.

Rokowania te są na dobrej drodze.

Wobec tego, jak również wobec faktu, że w czasie, gdy zostało przypisane p. Sichlowi wysłanie depeszy, ogłoszonej w jednem z pism krakowskich, p. Sichel przebywał jeszcze w Poznaniu, wszelkie więc pogłoski o trudnościach, jakie napotyka zawarcie pożyczki amerykańskiej pod zastaw monopolu tytoniowego, są niczem nieuzasadnione.

Wznowienie rokowań likwidacyjnych z Niemcami

Warszawa. Dnia 18 bm. spodziewane jest wznowienie rokowań likwidacyjnych z Niemcami na podstawie szczegółowego wykazu nieruchomości, nieobjętych przez likwidację.

Rokowania o zawarciu konwencji kolejowej polsko-niemieckiej prowadzone są w Berlinie bardzo energicznie i niebawem będą zakończone.

Górnicy górnośląscy nie poprą akcji strajkowej w Zagłębiu Dąbrowskiem

Katowice. Wedle wiadomości rozpowszechnionych w dniu wczorajszym, pojawiły się pogłoski, że dla poparcia akcji strajkowej w Zagłębiu sosnowiecko-dąbrowskiem zastrajkują także górnicy na Górnym Śląsku.

Wiadomość ta jest w zupełności nieprawdziwa. Wszystkie organizacje zawodowe górników na Śląsku są przy obecnej konjunkturze przeciwne jakiejkolwiek akcji strajkowej ze względów sympatji. — Związki górnicze na Górnym Śląsku nie będą brały żadnego udziału w ewentualnym strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Całe miasto chodzi w szatach nieboszczyków

Bezeceństwa niesumiennego grabarza. Dwa lata uprawiał wstrętny proceder

Czerniowce, w lutym. Na nielada pomysł wpadł grabarz Nykoła Bojczuk we wsi Teuteni (powiat Zastawna). Mając sobie bezapelacyjnie powierzone grzebanie wszelkich umrzyków z tej gminy, wyrozumował trafnie, że nieboszczykom odzież jest niepotrzebna, boć przecie wedle pisma św. mają się jawić na sądzie ostatecznym w stroju adamowym.

Raz doszedłszy do takiego wniosku, Bojczuk począł w nocy otwierać świeżo zasypane groby i zajmował się troskliwie zwłokami. Naprzód wyjmował im złote zęby—o ile je posiadali—(bo na co złoto takim, co już się do nikogo nie zaśmieją...), potem skrupulatnie zdzierał szaty, w jakie pietyzm kwewniaków zwykł przystrajać nieboszczyków.

Następnie, jako człek praktyczny, Bojczuk zabierał trupią garderobę i maszerował do powiatowego miasta Zastawny, gdzie szatki te po przystępnej cenie sprzedawał mieszczuchom, zadowolonym, że mogą tanio nabyć odzienie, tak dobrze się prezentujące, choć nieco „dziwnie woniejące".

Gdyby imć Bojczuk zachowywał się skromnie, mógłby był zebrać spory majątek i nikt by się nie dowiedział, z jakiego źródła. Ale grabarz rozzuchwalony powodzeniem, zaczął sobie urządzać huczne biesiady, co zwróciło uwagę policji.

Poddano obserwacji jego tryb życia i złapano go na „gorącym" uczynku rozkopywania świeżo zasypanego „zimnego" grobu.

Sprawa wyszła na jaw i zrobił się skandal. Bliższe dochodzenia wykazały, że B. swój niecny proceder wykonywał już od 2 lat i zdążył w tym czasie obedrzeć około 300 nieboszczyków.

Co gorzej i co wywarło wprost piorunujące wrażenie na dotkniętych tem — osobnikach — niemal cała męska połowa powiatowego miasteczka Zastawny paradowała w ubiorach trupich, nic o tem nie wiedząc, owszem, szczycąc się posiadaniem „lepszej garderoby".

Łatwo sobie wyobrazić miny zastawnickich elegantów, gdy stugębna fama rozniosła wieść o aresztowaniu Bojczuka i o jego praktykach. „Odświętne" ubrania zniknęły w kufrach, zaś ich nabywcy zrobili takie miny, jakby sami byli... poprzednimi i prawowitymi właścicielami tych strojów.

Ujęcie bandy kasiarzy w Żyrardowie

Dnia 6 bm. około godziny 1 w nocy woźny magistratu żyrardowskiego Jan Tomecki, usłyszał jakiś podejrzany szmer w biurze magistratu. Wydało mu się to bardzo podejrzane. — Przeczuwając coś złego zakomunikował o spostrzeżeniu swojem p. Edmundowi Kosimowi, komisarzowi policji żyrardowskiej, który udał się z przodownikiem Franciszkiem Grzybowińskim do gmachu magistratu i zarządził ścisłą obserwację.

Dała ona ciekawe wyniki: Oto zauważono, że we drzwiach prowadzących do kasy magistrackiej powkładane są munsztuki od papierosów, zapewne w tym celu, ażeby ktoś mógł stwierdzić, czy podczas dnia niedzielnego (7. 2. 26 r.) nie wchodzi kto do kasy. Spostrzeżenie to dało powód do dalszych obserwacji.

Ukryta w nocy z 7 na 8 lutego r.b. w magistracie policja zauważyła 3-ch podejrzanych osobników, którzy podeszli do drzwi pokoju prezydenta, a następnie pod lokal, gdzie mieści się kasa magistracka.

To przekonało policję, że ma do czynienia z szykującą się do „roboty" bandą kasiarzy. W nocy zarządzono obławę na terenie Żyrardowa i okolicy, która dała nadspodziewane wyniki. Rezultatem bowiem było przyłapanie całej bandy kasiarzy z walizą pełną złodziejskich przyrządów do rozbijania kas, jak: łomy, świdry, maszynki do borowania dziur itp. cały arsenał złodziejski. Ujęto 6 kasiarzy warszawskich: Joska Jojala, Lejzora Flochsztura, Srula Kierszenberga, Dawida Szulca, Arona Stopnickiego i Icka Glassa, zam. w Żyrardowie.

Tajemnicze perły w warszawskim urzędzie śledczym

Warszawa. Kierownik trzeciego rejonu śledczego, kom. Szafrański, otrzymał niedużą paczkę, którą przyniósł posłaniec. Po rozpakowaniu okazało się, że w paczce znajdują się dwa sznury pięknych pereł. Zaczęto badać posłańca, ale ten tylko mógł powiedzieć, że jakiś pan zawołał go z taksówki, wręczył mu pakiet i kazał zanieść do urzędu śledczego.

Polska Sowiecka Socjalistyczna Republika

Co znaczy ten eksperyment?

Całe terytorjum Z. S. S. R. obejmujące 19.616,016 klm. kwadr., w myśl konstytucji sowieckiej—zostało podzielone na poszczególne republiki i prowincje autonomiczne. Na terenie Rosji sowieckiej znajduje się obecnie 8 republik niezależnych i samodzielnych, 2 republiki niezależne narodowe, 12 republik autonomicznych i 12 prowincji autonomicznych.

Rząd sowiecki, idąc po linji swej polityki, postanowił w dalszym ciągu utworzyć jeszcze 3 republiki: Mongolską, Żydowską i Polską, z których dwie ostatnie znajdują się w stanie

W sobotę, d. 13 lutego r.b. o g. 8 wiecz.
w lokalu Stow. Młodzieży Ewang.
I-sza Aleja Nr. 14
odbędzie się
Koncert - Dancing
Moc niespodzianek i atrakcyj.
Całkowity dochód przeznaczony zostanie na potrzeby kaplicy Krzyża Świętego w Częstochowie, z 15 proc. od czystego zysku do uznania Komitetu dla bezrobotnych w Częstochowie.

Restauracja „POLONJA"
wydaje gorące śniadania z 2-ch dań
SOBOTA 13 Lutego r. b.
Pierożki polskie - Jajka po meksykańsku.
Polecamy wino oryginalne francuskie z beczki — na butelki.
Podczas obiadu i wieczorem przyjemna nowoczesna orkiestra pod kierunkiem znakomitego kapelmistrza **J. Hilla.**
Z poważaniem Zarząd restauracji.

organizacji tj. tworzenia, drogą przymusowej kolonizacji i przesiedlenia okręgów narodowościowych.

Polska republika autonomiczna powstała w granicach Z.S.S.R., na terytorjum, posiadającem najwięcej elementu polskiego, t. j. na Podolu. Stolicą polskiej republiki jest Kamieniec Podolski, cały zaś teren autonomiczny, został podzielony na 11 okręgów: Kamieniecki, Płoskirowski, Mohylewski, Lityński, Winnicki, Bracławski, Latyczowski, Barski, Bałcki, Jampolski i Uszycki. Okręgi zaś te podzielone na rejony i rady wiejskie – polskie, Wszystkich rejonów republika polska liczy 81.

Tak więc w Z. S. S. R. powstały niedawno 3 republiki autonomiczne, a między nimi Polska Sowiecka Socjalistyczna Republika Rad, ze stolicą w Kamieńcu Podolskim.

SALA STRAŻY OGNIOWEJ, W NIEDZIELĘ, Dn. 14 bm.

JAKO W IV ROCZNICĘ KORONACJI OJCA ŚW.

PIUSA XI

odbędzie się

pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Dr. Teodora Kubiny

Uroczysta Akademja

PROGRAM:

Zagajenie Akademji — Ks. Wróblewski
Kantata ks. Gruberskiego — Chóry Katedralne:
Referat — wygłosi J. E. Ks. Biskup, Pasterz Diecezji Częstochowskiej;

Śpiew solo — Ks. Giebartowski:
Skrzypce — p. J. Bursik:
Hymn — Chóry Katedralne
przy akompanjamencie pp. E. Mąkoszy i Jełowickiego.

Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł. — Dochód na Kuchnie dla bezrobotnych Chrześcijan. — Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. — Bilety wcześniej nabywać można w sklepie „Gońca", a w niedzielę od godz. 4 po poł. w kasie Straży Ogniowej.

KRONIKA.

— **Z życia „Sokoła".** Zarząd Okręgowy T-wa Gimnastycznego „Sokół" w Częstochowie, chcąc przekonać się o sprawności organizacyjnej, rozkazem z dnia 8 bm. wydanym do gniazd częstochowskich polecił nakazać ogólną zbiórkę wszystkich druhów, tak ćwiczących jak i niećwiczących, by w niedzielę, dnia 14 b. m. punktualnie o godz. 9 rano przybyli do sali teatru „Kolejowego", gdzie odbędzie się rejestracja wszystkich druhów. Nieprzybycie i nieusprawiedliwienie swej nieobecności pociągnie za sobą dochodzenie dyscyplinarne.

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Stow. Rzem.-Przem. (Aleja 9) chór T-wa „Sokół" urządza wieczornicę, na program której złożą się: śpiew, muzyka, utwory dramatyczne itp. a na zakończenie tańce.

We wtorek, dn. 16 bm. w sali Resursy obędzie się zabawa taneczna urządzona przez T-wo Gimn. „Sokół". Początek o godz. 7 wiecz., bilety wejścia po 2 zł., druhowie, którzy mają opłacone składki członkowskie za styczeń r. b., płacą połowę wejścia.

— **Sprawa poborów w wypadkach zawieszenia w czynnościach służbowych.** — Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do podległych sobie województw okólnik, wyjaśniający kiedy zawieszeni w czynnościach służbowych urzędnicy, lub funkcjonarjusze państwowi mają prawo pobierać pełne uposażenie.

Otóż według brzmienia tego okólnika normalnie zawieszony urzędnik pobiera 50 proc. poborów, lecz władze zwierzchnie mogą w nadzwyczajnych wypadkach po szczegółowem zbadaniu istoty wykroczenia służbowego przyznać zawieszonemu w obowiązkach służbowych urzędnikowi pełne pobory, lecz na swoją odpowiedzialność.

Co zaś do funkcjonarjuszy policji państwowej, Ministerstwo podkreśla różnicę, jaka zachodzi przy zawieszeniu urzędników w czynnościach, mianowicie: komisja dyscyplinarna w policji nie ma prawa orzekającego, lecz tylko opinjodawcze, przyczem prawo orzekające przysługuje władzy zwierzchniej.

— **Z kina „Szkolnego".** Kino „Szkolne" z powodu zajęcia sali w tę sobotę i niedzielę nie będzie czynne; najbliższe przedstawienia odbędą się w sobotę, dn. 20 bm.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Wspaniałe zwycięstwo Sztekkera nad Solarem.

Wczoraj licznie zebrana publiczność mogła podziwiać wprost kolosalną technikę polskiego mistrza, urodziwego Sztekkera, który spotkał się w decydującej walce z szamp. Europy, austryjakiem Solarem. Polak zademonstrował walkę rzadko widzianą na ringach europejskich, to też mimo swej brutalności i siły butny austrjak nie mógł pokonać Sztekkera, który zręcznie unikał wszelkich krytycznych momentów, wywołując żywy poklask wśród publiczności. Wzorowy zapaśnik, oprócz indywidualnej siły fizycznej, powinien właśnie posiadać zalety umysłowe. Zarówno jak strategja jest nieodzownym warunkiem wojny, tak też błyskawiczna orjentacja oraz pomysłowe decydowanie ruchów jest pożądaną koniecznością walki francuskiej — te oto zalety przechyliły szalę zwycięstwa na stronę Polaka. A stało się to tak błyskawicznie, że Solar nie wiedział, kto jest pokonany i walkę zakwestjonował. Gdy w 24 min. Solar upadł na plecy — momentalnie zastosował ruladę, dostawszy Sztekkera pod siebie. Tutaj jednak Polak wykazał ponownie swą błyskawiczną orjentację, stosując w mgnieniu oka „bras roules" — Solar ratował się jeszcze ruladą, lecz contr-rulada Sztekkera przygwoździła austrjaka na obie łopatki. Chwyty te następowały tak szybko jeden po drugim, że trudno było je uchwycić — stąd powód protestu Solara.

W pierwszej parze reński hercules Pooshoff, osłabiony wczorajszą ciężką walką z Pineckim, uległ po 40 min. walki silnemu i rutynowanemu żyd. szamp. świata Wildmanowi.

Para Thomson – Swaton wniosła dużo humoru i życia w walce, która po 20 min., przy przewadze technicznej murzyna, zaś siłowej Swatona, rezultatu nie dała.

Częstochowski amator „atleta", który rzucił publicznie wyzwanie Sirkowi, p. Klups, stchórzył i nie przyszedł, wobec czego przyznano honorowe zwycięstwo finlandczykowi, zaś p. Klupsia za niesportowy nietakt publicznie potępiono.

Dziś ważą się losy polskiego olbrzyma Pineckiego i żyd. szamp. świata Wildmana, którzy spotkają się w walce rozstrzygającej. Obaj stają do tej walki bez porażki, Pinecki jest fenomenem świata, Wildman jako mistrz świata ma swoją markę i rutynę. Pinecki zechce niewątpliwie utrzymać swój prestige i zaufanie, zdobyte u publiczności, Wildman za wszelką cenę zechce zdobyć zaszczyt pokonania „króla nelsonów" – czy mu się uda, to dzień dzisiejszy, który będzie kulminacyjnym turnieju, pokaże. Pozatem walczą: Willing z Sirkiem i rozstrzygająca Sztekker—Pooshoff.

Na marginesie wczorajszych walk zaznaczyć należy, iż dla publiczności nie stanowią pożądanej atrakcji brutalne chwyty i uderzenia Swatona lub Solara, którzy rzucają się na przeciwników, jak dzikie zwierzęta. Dyrekcja cyrku powinna pouczyć brutalnych zapaśników o zasadach walki, a w razie niezastosowania się do wskazówek, wykluczyć ich z zapaśniczego turnieju.

— **Kurs dolara.** W dniu 12 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 28 gr.

— **Nagłe zgony.** W ub. czwartek o godz. 2 m. 30 po poł. w ubikacji podwórzowej domu Nr. 1 przy ul. Dolazd w Rakowie zmarł nagle 48-letni Emil China, kupiec. Zawezwany lekarz stwierdził zgon wskutek krwotoku mózgowego.

W tymże dniu o godz. 3 m. 30 w mieszkaniu własnem przy ul. Ogrodowej 13 z nieustalonej przyczyny zmarł nagle 70-letni Mojżesz Gotlib.

— **Ujęcie złodzieja.** W ub. czwartek o godz. 7-ej m. 30 wiecz. właściciel piekarni i składu mąki Chaim Gotajner (Krakowska 10) zauważył, że w niewytłumaczony sposób zginął mu 66 kg. worek mąki pszennej, stojący jeszcze przed chwilą w składzie. Gotajner wybiegł na ulicę i spostrzegł jakiegoś mężczyznę, oddalającego się spiesznie z workiem mąki na plecach. Rzucił się tedy w pogoń, co widząc nieznajomy, porzucił łup i począł uciekać. Na krzyk Gotajnera policjant zatrzymał uciekającego, którym okazał się złodziej zawodowy, bezdomny Paweł Łodziński. Został on aresztowany i przesłany do Sądu Pokoju II okręgu.

Przygoda naiwnej dziewczyny wiejskiej

W sidłach zwyrodniałego opryszka

Przestrogą dla naiwnych dziewcząt wiejskich przybywających masowo do miast w poszukiwaniu pracy i zarobku, winna być przygoda, jaka spotkała młodą, bo 22-letnią dziewczynę Katarzynę Dudę, mieszkankę wsi Barda.

W ub. środę o godz. 10-ej i pół wiecz. do siedzącej w poczekalni III-ej klasy miejscowego dworca kolejowego dziewczyny zbliżył się jakiś osobnik i zawarłszy z nią znajomość, zaproponował, że wyszuka dla niej mieszkanie na nocleg oraz że przeprowadzi ją za granicę, gdzie znajdzie doskonały zarobek. Naiwna wieśniaczka zgodziła się chętnie na nęcącą propozycję i zabrawszy ze sobą manatki, udała się z utnością za swym przewodnikiem. Ten wyprowadził dziewczynę w pustą i ciemną ulicę Prawe Wały i tutaj postawił jej niedwuznaczne żądania, a gdy natrafił na zdecydowany opór, przemocą usiłował dopiąć celu. Wywiązała się walka. Dziewczyna, broniąc się rozpaczliwie, zdołała się wreszcie wyrwać z rąk zwyrodniałego opryszka i porzuciwszy swoje tobołki, w poszarpanem odzieniu przybiegła z powrotem na dworzec, gdzie opowiedziała całe wydarzenie policji.

Policjant natychmiast pospieszył wraz z dziewczyną na miejsce stoczonej walki, lecz nie zastał już tajemniczego zbira, Wraz z nim znikło i porzucone zawiniątko, w którem znajdowała się cała garderoba wieśniaczki.

Policja energicznie poszukuje opryszka.

— **Znów duża kontrabanda tytoniu.** Na ul. Krótkiej obok domu Nr. 1 będący w obchodzie policjanci spostrzegli kilku mężczyzn, obarczonych dużemi workami. Na widok policji osobnicy owi porzucili ładunek i zbiegli. W 7 workach znajdował się tytoń zagraniczny, który został skonfiskowany i przesłany do Urzędu celnego w Sosnowcu.

— **Kupcowa złodziejka.** Agnieszka Klabisz ze wsi Pieszki zamelduwała policji, że w czasie gdy kupowała w Starym Rynku na straganie Ity Rajman (St. Rynek 28) kamizelkę męską kupcowa zręcznie skradła jej portmonetkę, zawierającą 20 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

Niedoszły komisarz bolszewicki dygnitarzem P. K. O.

Kraków. Mimo chwilowego przycichnięcia afery Pocztowej Kasy Oszczędnościowej, mimo aresztowania, a później uwolnienia za kaucją głównego winowajcy p. Huberta Lindego, opinja publiczna nie może jednak nad tą sprawą przejść do porządku dziennego, pozostawiając jej dalszy bieg sądowi, to też prasa wydobywa na jaw coraz to nowe szczegóły skandalicznej gospodarki i nadużyć, jakie kwitły na bagnistym gruncie tej wielkiej instytucji.

Oto przed rokiem kierownikiem referatu finansowego był p. Bronisław Wyszogród, który wkrótce potem został przez swego ojca chrzestnego p. Lindego wyśrubowany na naczelnika kredytowego.

Zaznaczyć należy, że p. Wyszogród jest chrześniakiem swego możnego protektora. Mówią wprawdzie, że w roku 1920, podczas inwazji bolszewickiej, p. Wyszogród został aresztowany pod zarzutem, że podobno miał być przeznaczony na komisarza bolszewickiego w Warszawie. Atoli dzięki „interwencji" wpływowych czynników został rehabilitowany i powrócił na dawne stanowisko.

P. Linde, chcąc pomóc sympatycznemu „chrześniaczkowi" nadał mu jeszcze wyłączny monopol chodzenia na giełdę, celem zakupywania i sprzedawania papierów wartościowych na rachunek klijentów i papierów własnych Pocztowej Kasy Oszczędnościowej.—

Nic dziwnego więc, że p. Wyszogród znalazł się w posiadaniu bardzo poważnego portfelu akcji, za które Pocztowa Kasa Oszczędnościowa płaciła gotówką, a p. Wyszogród regulował rachunki dopiero wtedy, gdy marka już należycie się zdewaluowała.

Prócz tego miał p. Bronisław Wyszogród jeszcze inne źródła dochodu.

Dnia 21 czerwca 1923 roku otrzymał ze skarbca P. K. O. — 6 proc. bonów skarbowych na 2,000 zł. po cenie — 7,700 mk., cena zaś giełdowa była w tym dniu 20,000 mk. Dnia 26 listopada za asygnatą Nr. 7,768 otrzymał na czysto 8 proc. pożyczki złot. za 1,120 zł., którą obliczono po 220,000 mk. za złotego, kurs zaś giełdowy był 400,000 mk., I tej porcyjki było mu za mało, więc dnia 22 listopada otrzymał jeszcze za asygnatą Nr. 7,735 – 8 pr. pożyczki zł. 500 zł. po cenie 220,000 mk. za zł. — W roku 1924, gdy 5 proc. państw. pożyczka premjowa (miljonówki) miała być konwertowana, to dnia 8 lutego za asygnatą Nr. 8,727 dostał 2,000 sztuk po cenie 600,000 mk. za szt., cena zaś giełdowa była 1,600,0000 mk.

Oprócz tranzakcji z papierami proc. na swój rachunek, przeprowadzał p. W. tranzakcje z zakupem obcych walut na swój rachunek i tak ostatnio w r. 1924 nabył 1000 dolarów, a gdy za parę dni kurs dolara obniżył się, to zwrócił się do naczelnika wydziału papierów wartościowych o zaliczenie ich na rachunek papierów P. K. O., co jednak mu się nie udało.

Obecnie komisja rewizyjna Najwyższej Izby Kontroli Państwa bada działalność dawniejszego referatu finansowego, a obecnie wydziału kredytowego i okazuje się, że niektóre udzielone pożyczki dość znaczne, pomimo że były krótkoterminowe, np. na trzy miesiące, nie były spłacane, a też nie opłacano za nie procentów należnych przez szereg miesięcy, a nawet i lat, tak, że z powodu dewaluacji dłużnicy przy waloryzacji grosze zwracali.

P. Linde wiedział, kogo sobie dobierać na pomocników, którzy ślepo wykonywali jego rozkazy ze szkodą skarbu polskiego.

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W siódmym dniu ciągnienia — V-ej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

5,000 złotych na N-r: 2080.

3,000 złotych na N-r: 31426.

Po **2,000** złotych na N-ry: 6991 42489.

Po **1,000** złotych na N-ry: 2463 4108 8210 14240 29950 30615 34676 46300 56970.

Po **600** złotych na N-ry: 1284 18886 42212 56037.

Po **500** złotych na N-ry: 3982 8264 10966 17593 17911 33870 38894 37220 46857 51168 54759 60459 60726 64832.

Po **400** złotych na N-ry: 6201 6678 6752 6810 10631 11219 12612 12635 14360 15092 17008 18728 19323 20336 25894 27306 27489 29274 34126 34485 37401 38663 40454 41917 44686 48511 49329 50886 51064 51262 53461 53830 56470 58568 62808 63929.

Zastępca potrzebny na nowy artykuł dla składów aptecznych i mydlarń, niezbędny — — w każdym domu. — —

Oferty: Warszawa poste-restante „pan Ostrowski"

38).

JANINA.

NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Pośpieszył aby pomódz jej zsiąść z konia i ona, którаby tak chciała uniknąć bliższego z nim zetknięcia, musiała przyjąć rękę, którą jej podawał, musiała się oprzeć na tej męzkiej, otwartej dłoni, która nie drżała bynajmniej, gdy wyciągnęła się ku niej, pomimo, że ona, nie mogła tego o sobie powiedzieć.. Doprawdy nienawidziła tego człowieka. Jak dawniej za jego wspaniałomyślność i pośpiech w ofiarowaniu jej wyjścia z przykrego położenia, tak teraz za jego pewność siebie.

Należało jednak coś powiedzieć, bo nie chciałaby nigdy, by on dostrzegł, jak przykre, onieśmielające wrażenie sprawiło jej spotkanie się z nim...

— Czy Emilja jest w domu? — spytała — chciałam się przejechać i odwiedzić ją.

— Emilja czuła się dziś trochę cierpiącą i położyła się na chwileczkę zdrzemnąć — odpowiedział. — Ludwiś był słaby i czuwała przy nim parę nocy, a że jak wie pani, bardzo jest delikatna, zaszkodziło jej to.

Weszli do salonu i Koralja podeszła do zwierciadła dla zdjęcia kapelusza. Wahała się chwilę, czy ma go zdjąć czy nie? Jeśliby Emilja długo spała, nie chciałaby cały ten czas zostawać samą z Marjanem... w końcu jednak odwiązała wstążki i położyła kapelusz i rękawiczki na stoliku.

— Na długo przyjechał pan w te strony? — spytała, czując, że należało coś powiedzieć. Usiadła i wzięła album, który już tyle razy przerzucała, ale należało coś mieć w ręku dla kontenansu, jak to powiadają, a ona biedaczka, tak nie wiedziała co robić z rękami, które wciąż drżały czegoś nerwowo, nie wiedziała co robić z całą sobą.

— Ach! żeby też Milly obudziła się prędzej! — myślała sobie.

Marjan usiadł blizko niej i zapytawszy grzecznie:

— Pani pozwoli?

Zapalił papierosa.

— Na bardzo krótko — odpowiedział na jej zapytanie, i w porze wyjątkowej. — Nie bywam nigdy w Zagrzebiu dwa razy do roku, a teraz przyjechałem, aby pożegnać się, gdyż dostałem posadę w Rosji, w Tambowskiej gubernji i nie sądzę, bym prędziej jak za lat kilka mógł przyjechać do stron rodzinnych.

— Dlaczego starał się pan o posadę tak dalego?

— Nie zależało to odemnie, człowiek pracy nie zawsze wybierać może.

— Musi jednak przykrem być dla pana takie oddalenie się ze stron rodzinnych, od osób miłych?...

— Bezwątpienia, ale cóż taki żai pomoże? Mam nadzieję przytem, że za lat kilka, gdа mi się w te strony powrócić. Wiedy znajdę tu może liczne zmiany? na świecie tak się wszystko zmienia! Dzieci wyrastają na dorosłych dorośli zmieniają się także pod wpływem życia i jego okoliczności i kto wie? może za lat kilka tak wszyscy zapomną tu o mnie, że powracając, nie będę tu przybyszem ani oczekiwanym, ani pożądanym?... Ja jeden tylko może tęsknić i śpieszyć będę...

— Jeżeli czas tak zmienia wszystko, może i pana zmienić zarazem.

— Ja mam pod tym względem usposobienie zachowawcze — rzekł z uśmiechem — należę do tych, którzy pamiętają długo...

Wchodzili na grunt niebezpieczny, jeden krok naprzód, a mogliby poruszyć popioły, któremi świeżo zasypane były wspomnienia bardzo niedawne Ona zatem zwróciła rozmowę na tor inny.

— Jako adwokata, który rady swep nie powinien odmawiać nikomu — rzekła z uśmiechem umyślnie przywołanym na usta — pozwól pan, że zapytam go także o zdanie w pewnym względzie.

— Służę pani.

— Powiedz mi pan tylko szczerze, czy nie zdziwiło to pana, iż mieszkam w Lipowcu?

— Czy mam być doprawdy szczerym? bo zapewne nie chodzi pani jedynie o fakt zadziwienia; ale chciałabyś pani i wiedzieć co o tem myślę?

— Naturalnie.

— W takim razie powiem otwarcie, że mnie to nietylko zadziwiło, ale i rozczarowało trochę... Miałem panią za wytrwalszą i dumniejszą...

— Jedno nie zgadza się z drugiem — odparła. — Czy miałam zatem pozostać u Połyńskich? Zresztą ta wytrwałość nie byłaby tu na miejscu, nie życzono mnie tam sobie zupełnie i pani Lila była rada żem uchwyciła pierwszą sposobność do zerwania z nimi.

— Nie myślałem bynajmniej o tem, by pani pozostała u Połyńskich. Ale dlaczego nie próbowała pani gdzieindziej obranego zawodu? Nie należało tak się zrażać od pierwszego kroku.

— Ach! gdybyś pan wiedział, co ja przeszłam w Mielinku? — rzekła. — Ta myśl, że mogłoby mnie coś podobnego spotkać gdzieindziej, przejmowała mnie dreszczem!

— Nie trzeba tak zaraz brać wszystkiego ze złej strony — odpowiedział — dla czegoż wyobrażać sobie, że gdzieindziej spotkałabyś pani to samo? Prawda, że u nas nie wszędzie jeszcze umieją ocenić pracę; ale z drugiej strony, gdybyś pani zechciała także ustąpić nieco ze swej wyższości, być trochę wyrozumialszą, pobłażliwszą i serdeczniejszą z ludźmi, z obu stron powoli przyszłoby do pewnej równowagi, uczyniłoby to pracę pani korzystniejszą a położenie przyjemnem o tyle przynajmniej o ile by być niem mogło.

— Według zdania pana, to samo mogłoby być i w Mielinku a wina i tu leżała po mojej stronie?

(d.c.n.)

Kino Teatr „Nowy"
Od soboty 13 do poniedziałku 15 lutego r.b. (wł.)
Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz.

Niebywała sensacja!!!
Film pełen przygód i sensacji p. t. **„Marcco zwycięzca"**
Sensacyjno-salonowy dramat w 8 aktach. Udział biorą: Lwy, Tygrysy, Krokodyle, Węże i Hipopotamy. — — —
Nad program: **Pogrzeb słynnego króla siłaczy „ZYGMUNTA BREITBARDA"** oraz Tygodnik ilustrowany z całego świata
Wejście dla młodzieży dozwolone! Ceny miejsc: Krzesło 1 zł., dla dzieci, młodzieży i żołnierzy 80 gr. Początek przedstawień w dni powszednie o g. 5.

Teatr „NOWOŚCI"
I Aleja 12
Od czwartku 11 do soboty 13 lutego rb.
FILM NAD FILMY!

CZY MIŁOŚĆ JEST GRZECHEM?
Potężny dramat współczesny w 8 aktach z uroczą **CORIN GRIFFITH**, Holmesem, Herbertem i Janem Keith.
Nad program: Wielka 2-wu aktowa komedja pod tyt. **„SERCE NIE PYTA".**

Na scenie:
P. REDEN

Kino „UCIECHA"
ul. Dąbrowskiego 12
W piątek 12 i sobota 13 wł.
Krzesło 80 gr. Loża zł. 1,20

TYLKO 2 DNI!
Zakończenie filmu z Marją Walcamp 5 i 6 serja 12 aktów razem.
TYLKO 2 DNI!
Orkiestra pod dyr. p. MILLERA — Początek o g. 5, w sobotę o 4, w niedzielę i święta o 3. — Ostatni seans o 9 w.

Nad program: Fix i Fax w najweselszej i najnowszej 2 akt. komedji p. t.
„Oni jako aktorzy magicy".

Teatr „Odeon"
ul. Panny Marji Nr. 27.
Od piątku 12 do wtorku 16-go lutego 1926 roku.
Szczegóły w programach.
Ostatni seans o 9 i pół wiecz.
Ceny miejsc popularne: Krzesło 1 zł. (z podatkiem.)
Wejście dla młodzieży dozwolone.

Najsłynniejsi! Nieporównani i jedyni obecnie „Królowie" humoru—ulubieńcy całego świata
Pat i Patachon
przybyli specjalnie na „Ostatki" do Częstochowy ze swoim najnowszym filmem
POLICJANCI
8 wielkich aktów sensacyjnych przygód w uzdrowisku zimowym, wśród śniegów i przemytników, na wozie i pod wozem, w salonach i kuchni, na lodzie i pod lodem, na schodach i pod schodami i wielu, wielu innych miejscach.
NAD PROGRAM:
1) Z CAŁEGO ŚWIATA
2) DZIENNIK PATHE
Mody — Wypadki — Podróże i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach.

Lekarz-Dentysta
Stanisław PARCZYNSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

CYRK A. Ciniselli Gmach Panorama III Aleja 72.
DZIŚ w piątek 12 lutego r.b. dalszy ciąg Wielkiego Międzynarodowego Turnieju
WALKI FRANCUSKIEJ
Dziś walczą następujące 3 pary:
Willing Champ. niem Berl'n — **Sirk** Mistrz lekkiej wagi Finlandji
Decydująca! Do rezultatu **Pinecki - Wildman**
Od rezultatu tej walki zależy, kto wysunie się na czoło turnieju, polski olbrzym, czy żydowski champion? Czy Pinecki nie uroni swego majestatu „króla" obojga nelsonów, oto pytanie które trapi polski świat sport.
Decydująca! Do rezultatu **Posthoff - Sztekker**
Reński herkules. Mistrz Polski.
Przed Turniejem **Przedstawienie Cyrkowe** z udziałem Całego Zespołu Cyrkowego
Początek przedstawienia o godz. 8-ej. Początek walk o godz. 9 m. 30. Szczegóły w programach

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. 1-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam: w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 25 lutego 1926 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego Nr. 6 w kancelarji komornika odbędzie się sprzedaż przez licytację różnych dowodów rzeczowych mianowicie: pudru i perfum ocenionych na zł. 781.

Dnia 10 lutego 1926 r.

Komornik **K. PEŁKA.**

Gimnazjum Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich
(MIEDZIANA Nr. 27)
rozpoczyna egzaminy dnia 15 lutego r.b., o godz. 3 po poł.
Kancelarja Gimnazjum przyjmuje zapisy codziennie do dnia 13.II. r. b.
Dyrektor **Karol Wolfke.**

OGŁOSZENIE.

W lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie ul. Kościuszki Nr. 11, dnia 3-go marca 1926 roku, o godzinie 12-ej w południe odbędzie się licytacja zastawionych w Lombardzie, a nie wykupionych fantów: złota, srebra, platerów, ubrań, obuwia, i innych przedmiotow — gdyby w wyżej wymienionym dniu nie zostały sprzedane wszystkie fanty, to licytacja odbędzie się w następnych dniach 4 i 5 Marca r. b. w godzinie 12-ej w południe.

ZARZĄD BANKU.

Choroby piersiowe są uleczalne!!!
Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że
„BALSAM THIOCOLAN AGE"
jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.- Zalecany przez powagi lekarskie
„BALSAM THIOCOLAN AGE"
leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel kokluszowy, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki.-Skład główny apteka A, Gąseckiego w Warszawie

WĘGIEL
Z najlepszych kopalń krajowych najtaniej dostarcza. Przedsiębiorstwo Handlowe „SPOŁEM"
Częstochowa, Kościuszki 43 tel. 230 prosimy przekonać się. Zamówienia przyjmujemy osobiście, piśmiennie i telefonicznie.

STEnografji
wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy. Instytut STENOGRAFICZNY Antoniego Wojnara, Warszawa, Kruczna 26

Nasiona
przeważnie własnej hodowli na sezon wiosenny już przygotowane w Zakładzie Ogrodniczym S. Jastrzębskiego w Częstochowie II Aleja 22.

Nauczycielka
z siostrą poszukuje 2 pokoi z kuchnią w śródmieściu, na parterze Oferty do Gońca.

Zgubiono
legitymacje od zasiłków wyd. na imię Stefan Rataj.

Sprzedam
plac 30 groszy łokieć Raków Kościelna 13

Zgubiono
książkę kasy Chorych na imię Józef Fontański

Zgubiono
książkę kasy Chorych Stefana Pechwata Nr. 31979.

Przyjmuje
do haftu bieliznę także są do sprzedania serwetki, firanki i obrusy bardzo tanio Hubertowska 20 Dobosz

Piękne firanki i serwetki papierowe
w wielkim wyborze nabywać można w sklepie Gońca II Aleja 26.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".